Rok IV Nr. 85.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . . „ 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 25 lutego.

„La Boule“ *Kamionka*, komedya w czterech aktach pp. Meilhac i Halévy, przełożona dla tutejszej sceny przez p. Stanisława Kremera ukaże się w sobotę na benefis utalentowanego i sumiennego artysty pana Szymańskiego. Benefis p. Szymańskiego tak jak p. Bendy lub pani Hoffmann nie potrzebuje reklamy, gdyż artysta ten jest ogólnie ceniony i lubiony. Aby zaś okazać jak umiał sobie zjednać sympatye kolegów, dość nadmienić, iż najpierwsi nasi artyści prosili *Dyrekcyę* o role w *Kamionce*, która bez nich mogła być odegraną; wystąpią też w benefisie p. Szymańskiego z małemi wyjątkami najlepsze siły naszego teatru pp. Benda, Hoffmann, Urbanowicz itd. itd. Sama sztuka grana po raz pierwszy w Paryżu 24 listopada 1874 r. jest jednym ciągiem śmiechu i już europejską zdobyła sobie sławę.

* * *

Zawiadamia się szanownych abonentów, że z dniem 22 lutego b. r. rozpoczął się nowy abonament na trzydzieści przedstawień.

* * *

Rozpoczynają się próby z dramatu pani George Sand *Ten drugi*, który ukaże się na benefis pana Wardzyńskiego.

* * *

Dziś wróciła z gościnnych występów ze Lwowa panna Ćwiklińska. Występowała trzy razy na tamtejszej scenie, a mianowicie w *Życiu paryzkiem*, w *Pięknej Helenie* i *Córce pani Angot*. Ta ostatnia operetka wkrótce i u nas będzie przedstawioną.

Wiadomości ze świata.

W warszawskim teatrze, który po objęciu reżyseryi przez p. W. Rapackiego, znacznie polepszył repertoar, mają wznowić ze sztuk oryginalnych „Dożywocie“ Fredry, „Maryę Stuart“ Słowackiego; z tłumaczeń: „Serafinę“ z panią Niewiarowską w tytułowej roli, i t d.

W Peszcie przedstawiono w tamtejszym teatrze „Pana Jowialskiego“ Fredry (ojca) przełożonego przez pana Törs, jako Herr Vidor.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

4. *Janowski*, występuje w rolach kochanków bardzo mizernie. W „Angliku“ grał Adolfa, w „Nauce dla mężów,“ Karola, w obydwóch rolach grał jak student. W „Mulacie“ prócz dokładnego wyuczenia się okresów, nic korzystnego nie dostrzegłem. Nie zasługuje na wspomnienie w „Izabeli d'Ayamontez“ w „Dymitrze i Maryi, Dworach polskich, Włoszce, Don Cezarze i Więzach.“ Nigdy on nie będzie dobrym aktorem bo jest zarozumiały, nie ubiera się z elegancyą a często bez rękawiczek, mankietek, pokazuje się — mówi powoli, jąkająco się, jakby roli zapominał, sepleni czyli mazuruje. Dawno nie mieliśmy tak nieociosanego kochanka, niezgrabnością prawie właściwy na lokaja. Jednakowoż redakcya „Czasu“ oddaje mu dosyć częste pochwały, upatrując w nim rozwijający się talent od lat dziesięciu występów. Broni ona go tem, że nie należy zrażać artysty. Ale to żadna racya. Dziennik nie powinien wtedy pobłażać, gdy cała publiczność głośno narzeka i gani aktora. Drukowane zdanie nie powinno mijać się z sądem oświeconej publiki. Zawsze atoli tak się dzieje dziś jak i dawniej, że czytujemy o wybornej grze aktorów, porównanie artystek z pierwszemi francuzkiemi, gdy w rzeczywistości publiczność widzi nieustanie niepoprawną miernotę.

5. *Hubert Leon.* Początkujący aktor wysunął się naprzód po odejściu Gołębiowskiego w czerwcu t. r. Nie można mu zaprzeczyć talentu, bo chociaż jest za słaby na role głównych intrygantów, jednak z uwagi na młodość jego i krótki czas występów, możemy mu wróżyć, że za lat kilka rozwinie on swój talent. W benefisie swoim „Mulat“ grał oberżystę dobrze, komika jego była na swojem miejscu. Nie zepsuł roli w „Szpiegu Bonapartego“ i w „Krakowiakach i Góralach“. Lepiej mi się podobał w „Don Cezarze de Bazan“ grał Leonardiego z wielką powagą. Brak mimiki, gry w oczach i wydatniejszych ruchów, zastąpił deklamacyą nader właściwą, nie rzucał się, ale każdemu słowu umiał nadać właściwy akcent, umiał rolę dokładnie. W „Więzach starganych“ grał Hrabiego de Saint-Gerant z dokładnem wyuczeniem się pamięciowo, w wielu miejscach mało możnaby mu przyganić, w wielu brakowało mimiki, a w ogólnem zestawieniu postaci, uwydatnił ją mdło, nieśmiało. Par Francyi i Admirał nie potrzebnie występuje po salonach paryzkich w uniformie wojskowym i ze wszystkiemi orderami. Ubiór cywilny byłby właściwszym. Hubert dzisiaj z uwagi na grę swoją, stoi niżej niż aktor drugiego rzędu, i tylko że nie mamy aktorów, stawa w pierwszych rolach. Jeżeli będzie pracował ujrzymy owoce.

Getlich, Georgon, Wilkoszewski, podrzędni aktorowie. Ostatni ukazał się raz w roli nieco dłuższej Lazarilla w „Don Cezarze de Bazan“ — jak na początkującego od niedawnego czasu, grał znośnie i pewném pojęciem charakteru, atoli organ głosu jego pieszczony, dziecinny nie wróży mu szczęśliwego losu w rolach poważnych. Jeżeli jednak z latami głos jego nabierze męzkości, wyjdzie na dobrego aktora, mianowicie w rolach salonowych, do których widać że ma usposobienie. Reszta artystów nie warta wspomnienia.

Szczupłość personalu powodowała, iż w każdej obszerniejszej sztuce aktorowie miewali po dwie role naraz. We „Włoszce“ Lauvernay występuje w roli lokaja i Ignasia — a przeobrażać się nie umie. Takie niestosowności często wypadały. Ztąd to nieraz podwójna wywiązywała się w oczach widzów intryga na scenie, raz wypadająca ze sztuki, drugi raz z braku aktorów. Niejeden bowiem rozumiał, iż przebieranie się aktora (łatwo poznanego) w drugi kostium, za drugą osobę, wypada z roli a nie z braku artysty. I tak w sztuce „Hajdamacy we Lwowie“ aktor grający Wojewodę w pierwszych aktach, ukazał się w następnym jako zbójca w koczowisku Hajdamaków i tam śpiewa. Widzowie byli przekonani, iż Wojewoda przebrany udał się do obozu Hajdamaków dla podejścia ich, i że podstęp ten z toku intrygi wypadał, gdy tymczasem w końcu okazało się że aktor grał dwie osoby.

Wystawa sztuk nie zadowolniłaby nawet najwyrozumialszego widza, nie sprawiono żadnych przystaw, obsłon i ozdóbek. Maszyneryi nie ma porządnych. Rekwizytor Żebrowski płatny był od widowiska, a nie pobierał pensyi, dla tego musiał ladajakie dostarczać rekwizyta. Częstokroć uciekano się do prywatnej pomocy i to bezpłatnej Do sztuki „Włoszka“ użyczył sąsiad teatrowi wszystkich mebli z bawialnego pokoju, albowiem teatralne amarantowe, krzesła i kanapy, spłowiały i podarły się.

W pałacach i chatach różowych, niebieskich itd. wystawiane jest okno stare z zielonemi firankami, zawsze jedno i toż samo, a wiecznie na przodzie widowni. W czasie przedstawienia „Dymitra i Maryi“ las pozostał się w komnacie wojewody. Brak maszynisty często sprawiał podobne omyłki.

W „Mulacie“ rzecz odbywa się się w XVIII stuleciu we Francyi, mimo czego zajeżdża krakowski fiakierski powóz, ciągniony końmi w krakowskie chomąta ustrojonemi. Powóz był ze skórą na bokach, zamiast karety zamykanej na klucz tak, aby więzień do bastyli wieziony nie mógł uciec, gdy z powozu łatwo się było wychylić i tylko Kaliciński musiał udawać, że nie zdoła się wydostać z niego.

Niestosowności takie nie są rzadkie: historyczna prawda jest dla aktorów gordyjskim węzłem, którego rozciąć nie zadają sobie pracy. Rycerz polski w „Dymitrze i Maryi“ przechadza się w szyszaku rzymskim, a jego szeregowcy w krakuskach na głowie. Janowski w „Mulacie“ przepasał się rzymskim mieczem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Abonament Nr. 32. Nr. porządkowy 85.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 25 Lutego 1875 r.

Wodewil w 4 aktach, przerobiony dla Sceny Krakowskiej przez W. L. Anczyca, muzyka K. Hofmana.

ROBERT i BERTRAND

czyli:

DWAJ ZŁODZIEJE

OSOBY:

Robert — — — — — —	Pan Idziakowski.
Bertrand — — — — —	Pan Eker.
Ippelmeyer, bogaty bankier —	Pan Bolesławicz.
Charlotta, jego córka— — —	Pani Kwiecińska.
Samuel, Buchhalter Ippelmeyera	Pan Zapałowicz.
Pani Calepin, żona negocyanta—	Pani Wesołoska.
Dr. Croustillac — — — —	Pan Bogucki.
Pioché, bogaty dzierżawca— —	Pan Danielewicz.
Dumont, oberżysta — — —	Pan Ładnowski.
Grognard. dozorca więzienia —	Pan Wojdałowicz.
Pani Brabançon — — — —	Panna Wyszowska.
Rózia służąca w oberży — —	Panna Menkes.

Choucroutte, wieśniak — —	Pan Słonarski.
Zuzia, jego córka — — —	Panna Piasecka
Piotruś — — — — —	Pan Recki.
Gévrol } żandarmi — — —	Pan Janusz.
Fanferlot } żandarmi — — —	Pan Glikson.
Jaques, kamerdyner Ippelmeyera	Pan Galasiewicz.
Kapral— — — — — —	Pan Lajnerowicz.
Garçon — — — — — —	Pan Nowak.
Michałek, służący Piochégo —	Pan Wołoszka.
Komedyant — — — — —	Pan Kwakiewicz.
Puszczający balon — — —	Pan Kotarski.
Dozorca menażeryi — — —	Pan Pilecki.

Żołnierze — Goście — Wieśniaczki — Kuglarze — Przekupnie.

Rzecz dzieje się w południowej Francyi w mieście pogranicznem.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I-go piętra 6 złr.— Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub I-go piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dzień przedstawienia.

Początek o godzinie siódméj.